

FORMA CZŁOWIEKA

Medalik Cudownej Niepokalanej



W złotym blasku słonecznych promieni odbijających się od dywanów jesiennych liści, odkrywamy piękno i bogactwo Bożego świata dla człowieka. Polska jesień zaskakuje swymi barwami i przypomina, że minęło lato. Jesienny deszcz zapowiada śniegowy puch, a snujące się mgły - małe i wielkie mrozy. Przemięło lato. Przemija kolejny rok naszego życia. Czy był udany, szczęśliwy? A może zbyt trudny, pełen porażek, niesprawiedliwości, niezrozumienia? Czy dobrze wykorzystaliśmy ten czas dany przez Boga wraz z całym bogactwem przyrody i nowymi wytworami ludzkości zajętej wyścigiem zbrojeń? Ile w nim było miłości, a ile nienawiści, ile pokoju, a ile kłótni, ile chwały, a ile krzyżów, ile chleba, a ile głodu, ile śmiechu, a ile płaczu, ile prawdy, a ile kłamstwa, ile modlitwy, a ile bluźnierstwa, ile wiary, a ile świętokradztwa?

Deptane liście sprzyjają takim zamyśleniom. Pozbawione życiodajnych soków skazane są na umieranie, choć oczarowują i wabią barwami złota. Wiele dusz podobnych jest do jesiennych liści, wiele podzieli ich nieszczęsny los... A przecież każdy człowiek powołany jest do życia bez końca.

Czy zatem możliwe jest zachowanie w sobie pełni życia? Czy losem człowieka rządzi kres czy bezkres? Odpowiedź przyszła z nieba - wraz z Jezusem Chrystusem. Bóg wyraził ją także w Niepokalanej, która przyświeca człowiekowi jako Ideał, Forma Człowieka ukształtowanego według obrazu i podobieństwa Bożego. W Niej łaska i moc osiągnęły szczyty Bożego

działania. Jest Arcydziełem Stwórcy, przewyższającym całe stworzenie. W Niej żyło i żyje Życie. Ona jest Jego Strażniczką i Tajemnicą.

Wyniesiona do najwyższej godności (Matka Boga) i chwały (Królowa nieba i ziemi),



Niepokalana ani na moment nie opuszcza swoich dzieci, których pielgrzymowanie narażone jest na trudy i niebezpieczeństwa. Dana za matkę, przychodzi z pomocą każdemu, kto do Niej się zwróci. Nawet nie wzywana troszczy się o życie w pełni, korzystając z prawa matki. Czyni to delikatnie, czule, dyskretnie i bezinteresownie. Nie ogłasza swej misji w mediach, ale wyraża ją w maleńkim medaliku, który ludzie nazwali „Cudownym”. Bo cudowna jest jego Dawczyni i Właścicielka. Cudowne są Jej dłonie, cudowne serce, cudowny uśmiech, cudowne spojrzenie. W spotkaniu z człowiekiem jest jak na medaliku - z ogromem łask, które chce zsyłać na ludzkość. Lecz kto o nie prosi? Ci, którzy uwierzyli w Chrystusa i przyjęli Jego testament, a wraz z ostatnią wolą Pana pomoc i opiekę Maryi Matki. Widocznym znakiem tego przyjęcia i zawierzenia Niepokalanej, którego domaga się to przyjęcie Maryi, jest Cudowny Medalik. Kto się Jej odda, nie utraci życia, lecz Ona mu je zachowa i ustrzeże.

Sw. Maksymilian wiedział, kto go ofiarował ludziom i jaką ma moc ten błyszczący na sercu przedmiot. A może to każdy z nas powinien być Cudownym Medalikiem w rękach Niepokalanej? Rycerze chcą pełnić taką wybraną i zaszczytną funkcję... ■

KATOLICKI FETYSZ?

Rzecz o Cudownym Medaliku

Tytuł tego artykułu może szokować lub budzić pewien niesmak. Jak bowiem można najstłynniejszy medalik świata porównywać do amuletów lub talizmanów, które określiłem słowem „fetyusz”? Moją intencją nie jest kwestionowanie objawień Najświętszej Maryi Panny z 1830 r., które miała św. Katarzyna Laboure, nowicjuszka z klasztoru przy Rue du Bac w Paryżu. Nie chcę też dać „pstryczka w nos” św. Maksymilianowi, który wybrał Cudowny Medalik jako znak całkowitego oddania się Niepokalanej i jako jeden z najskuteczniejszych środków apostołskich. Pragnę jedynie podpowiedzieć wszystkim tym, którzy przestali już nosić na szyi poświęcony krzyżyk lub medalik, zastępując je innego typu ozdobami, oraz tym, którzy nie kwapią się do ich założenia, czego tak naprawdę się pozbawiają.

Znaki ludzkiej mocy

Można śmiało rzec, że od początku swojego zaistnienia

